

Jet City JCA22H



Firma Jet City, odkąd się pojawiła, narobiła sporego zamieszania na rynku muzycznym, oferując projektowane przez Mike'a Soldano wzmacniacze w bardzo atrakcyjnych cenach.

Wzmacniacz JCA20H stał się najbardziej popularnym produktem tej firmy i ustanowił pozycję marki jako mocnego gracza na rynku. Prezentowany JCA22H jest ulepszoną wersją mistrzowskiego produktu Jet City.

Podczas tegorocznych zimowych targów NAMM wersja JCA22HV została nagrodzona tytułem „Best of NAMM” w kategorii najlepszy wzmacniacz gitarowy, a w kategorii „Best Overall”, czyli najlepszy z całego sprzętu prezentowanego na targach, ten wzmacniacz zajął drugą lokatę! Niewątpliwie przyjmując kryteria jakość/cena, propozycje Jet City są bardzo atrakcyjne na tle konkurencji, duża w tym zasługa udziału samego Mike'a Soldano udostępniającego swoje legendarne już dziś konstrukcje i patenty. Sława tego kalifornijskiego inżyniera zaczęła się od modelu SLO 100, którego użytkownikami byli m.in. Eric Clapton i Michael Landau. Wszystkie konstrukcje Jet City nawiązują zarówno budową, jak i wyglądem do tego bardzo udanego wzmacniacza. Wspomniany najlepiej sprze-

dający się wzmacniacz Jet City JCA20H spotkał się z bardzo dobrym odzewem ze strony użytkowników. Wszyscy oni nie szczędzą pochwał dla tego modelu, który nawet w bezpośrednich porównaniach z o wiele droższymi wzmacniaczami Soldano prezentuje się zdumiewająco dobrze. Jednak większość użytkowników zgodnie orzekła, że do pełni szczęścia w JCA20H brakuje jeszcze drugiego kanału i pętli efektów. No i stało się – w Jet City uważnie wystuchano głosu gitarzystów, a sam Mike Soldano przeprojektował wzmacniacz. Tak powstał Jet City JCA22H uwzględniający uwagi użytkowników.

100% Tube Tone – 0% Bullsh*t

... czyli 100% lampowego dźwięku i 0% piep..enia. Tak głosi hasło reklamowe i przyznam, że coś w tym jest, bo ile można słuchać o mitycznych lampach, tajemniczych modyfikacjach, supertransformatorach, cudownych kondensatorach itp., itd. Przecież to jest lampowy wzmacniacz – jego podstawowa aplikacja ma już ponad pięćdziesiąt lat! Tysiące ludzi na świecie potrafią go zbudować przy użyciu obecnie produkowanych komponentów i nie trzeba płacić za to tysięcy dolarów! Lub nawet setek tysięcy jak w przypadku mitycznych wzmacniaczy Dumble... Taka jest też filozofia Jet City proponując rozsądną jakość za »

testował
Grzegorz Ufnal



Jet City JCA22H

opis

Prosta, w pełni lampowa głowa o świetnych parametrach. Projekt Mike'a Soldano.

cena
1 999 PLN

sprzęt dostarczył

Lauda Audio
tel. 58 555 06 60
info@lauda-audio.pl
www.lauda-audio.pl



strona producenta
www.jetcityamplification.com



rozsządne pieniądze – bez mitologizowania, dodawania drogocennych gałek i przycisków „poprawiających brzmienie”, ale przede wszystkim bez opowiadania bajek. Testowany Jet City JCA22H wygląda bardzo skromnie i schludnie. Nie znajdziemy tutaj chromowanych paneli czy innych błyskotek. Wszystko utrzymane jest w bardzo prostej i funkcjonalnej konwencji. Pamiętajmy też, że za wszelkie niegrające dodatki po-

prawiające wygląd zawsze trzeba płacić, a tutaj chodzi o przyzwoity wzmacniacz w przyzwoitej cenie.

Konstrukcja oparta jest na pięciu lampach 12AX7 w preampie oraz dwóch EL84 w stopniu mocy dostarczającym 20 W przy obciążeniu 16 Ohm. Panel przedni i umieszczone na nim potencjometry nie pozostawiają złudzeń co do faktu, że autorem tej konstrukcji jest Mike Soldano. Mamy tutaj ten sam charakterystyczny układ regulacji preamp i master. Pokusiłem się o to, aby zajrzeć do środka, trzeba przyznać, że wewnątrz układ wygląda podobnie jak w najlepszych wzmacniaczach Soldano. Zmontowany jest na płytkach PCB, z tą różnicą, że tutaj również wyprowadzenia podstawek wszystkich lamp elektronowych zostały wlutowane w płytkę. PCB jest bardzo dużych rozmiarów, a wszystkie elementy mają dostatecznie dużo miejsca. Uznanie budzą również prowadzenie ścieżek oraz ich szerokość. Wszystko wygląda bardzo solidnie, a kluczowe elementy zostały wlutowane ręcznie. Stosunkowo prosty układ jest z pewnością gwarancją niezawodności i, prawdę mówiąc, chyba najslabszym ogniwem, na które zresztą mamy wpływ, mogą się okazać zastosowane tutaj fabrycznie lampy. To jednak element, który możemy w łatwy sposób wymienić.

Transformatory to kluczowy element wzmacniacza lampowego – Soldano zawsze słynął z wysokiej jakości w tej dziedzinie. Trudno ocenić sprawność transformatorów na oko, ale patrząc na ich wielkość i porównując z uznanymi wzmacniaczami dwudziestowiecznymi (na dwóch EL84), te zamontowane w JCA22H są równie duże, a może nawet większe. Warta odnotowania jest również szeregowo pętla efektów buforowana lampą elektronową. To jest zmiana w stronę całkowicie lampowego toru sygnałowego. Dla porównania wspomniany wstępnie, nagradzany JCA 20HV ma pętlę tranzystorową. Prostownanie napięcia (Rectifier) odbywa się tutaj podobnie jak w innych wzmacniaczach Soldano – za pomocą diod silikonowych.



Praktyka i brzmienie

Głównym powodem, dla którego tyle się mówi o wzmacniaczach Jet City, jest ich brzmienie. Jest ono na tyle dobre, że przekorna natura użytkownika zaraz każe szukać tu jakiejś przysłowiowej dziury w całym. „Na pewno na czymś oszczędzili, gdzieś musi być haczyk...” – takie myśli wciąż krążą po głowie. Otóż, chyba niekoniecznie – to na tyle prosta konstrukcja, pozbawiona upiększaczy, że da się ją zrobić niedużym kosztem. Kluczowy jest tutaj sam projekt Mike'a Soldano. Owszem, producenci nie kryją faktu, że wzmacniacze są produkowane w Chinach, ale co z tego? Dzisiaj „Made in China” często jest gwarantem jakości, bo w ciągu ostatnich dwóch dekad wyspecjalizowało się tam grono fachowców, podczas gdy w Europie i Stanach ich ubywa (wiem, to straszne!). Dużo bardziej skomplikowane i zaawansowane technologicznie telewizory i telefony też są robione na masową skalę w Kraju Środka i jakoś nikt nie pragnie ich w wersji butikowej czy point to point.

Kolejnym przejawem szczerości, jakiej nie kryje producent, jest fakt, że wzmacniacz, owszem, ma dwa kanały, ale nie są one takie, do jakich przywykliśmy. JCA22H ma kanały crunch i overdrive, czyli brudny i brudniejszy. Ustawienie »

Konstrukcja oparta jest na pięciu lampach 12AX7 w preampie oraz dwóch EL84 w stopniu mocy dostarczającym 20 W przy obciążeniu 16 Ohm. Panel przedni i umieszczone na nim potencjometry nie pozostawiają złudzeń co do faktu, że autorem tej konstrukcji jest Mike Soldano. Mamy tutaj ten sam charakterystyczny układ regulacji preamp i master.



w miarę czystego brzmienia na kanale pierwszym, owszem, jest możliwe, ale będzie ono dalekie od słynnej fenderowskiej szklanki. Jeżeli w pierwszym kanale master ustawimy w maksymalnej pozycji, a głośność będziemy regulować w preampie (pokrętko crunch), to przy minimalnych ustawieniach tego potencjometru (0-1) wzmacniacz zagra względnie czysto. Oczywiście nie bez znaczenia jest tutaj rodzaj przetworników, bo jeśli na klasycznym Stracie uzyskamy clean, to już używając LP w pozycji bridge, usłyszymy wyraźny crunch. Z tym faktem trzeba się pogodzić i należy o tym pamiętać przy zakupie wzmacniacza. Osobiście nigdy nie przepadałem za ultraczystymi brzmieniami wprawiającymi w rezonans szkliwo na zębach, więc ten fakt mnie nie specjalnie zmartwił. Lekki przester jest naturalnie wpisany w brzmienie gitary, a jeśli uznamy, że jeśli gitara elektryczna to tylko razem z lampowym wzmacniaczem, można powiedzieć, że czyste brzmienie w ogóle nie istnieje.

JCA22H bardzo dobrze reaguje na zmiany sygnału gitary potencjometrem volume w gitarze i dzięki temu możemy sobie pomóc uzyskać bardziej czysty ton – skręcając nieco volume. Wzmacniacz z natury jest bardzo rockowy i wybitne potwierdzenie tego znajdziemy na kanale overdrive. Już minimalne ustawienia gałki over-



Głównym powodem, dla którego tyle się mówi o wzmacniaczach Jet City, jest ich brzmienie. Jest ono na tyle dobre, że przekorna natura użytkownika zaraz każe szukać tu jakiejś przysłowiowej dziury w całym. „Na pewno na czymś oszczędzili, gdzieś musi być haczyk...” – takie myśli wciąż krążą po głowie. Otóż, niekoniecznie!

Jet City JCA22H wygląda bardzo skromnie i schludnie. Nie znajdziemy tutaj chromowanych paneli czy innych błyskotek. Wszystko utrzymane jest w bardzo prostej i funkcjonalnej konwencji. Pamiętajmy też, że za wszelkie niegrające dodatki poprawiające wygląd zawsze trzeba płacić, a tutaj chodzi o przyzwoity wzmacniacz w przyzwoitej cenie.

drive w sekcji preamp skutkują sporą ilością słyszalnego gainu. Charakter brzmienia przesterowanego, jaki możliwy jest do uzyskania w pierwszym kanale, można określić jako nieco vintage'owy, zbliżony do podrasowanych plexi. Natomiast brzmienie drugiego kanału to nowoczesny hi-gain – ten, z którego zastąpił Mike Soldano. Wzmacniacz znakomicie poddaje się różnego rodzaju „dopalkom”, od boosterów, przez TS-a, po efekty typu distortion. Prawdę powiedziawszy, przecierałem oczy (uszy) ze zdumienia, bo ten wzmacniacz brzmi rzeczywiście bardzo dobrze, brzmi jak Soldano! No i mając w pamięci cenę, podobnie jak u innych użytkowników,

tak i u mnie odezwała się przekorna natura. Zacząłem szukać dziury w całym, ale jednak po chwili... „Dość, koniec!” – mówię...

Stop niedowiarkom!

Trzeba jeszcze trochę czasu, aby pozycja Jet City ugruntowała się na rynku. W naturalny sposób okaże się wtedy, ile rzeczywiście są warte ich wzmacniacze. Przeszukując fora, ze zdumieniem odnotowałem niemalże brak znaczących negatywnych opinii użytkowników Jet City. Wszyscy zgodnie chwalą wzmacniacze za brzmienie i za cenę, która konkurencję pozostawia daleko z tyłu. To jest bardzo dobra propozycja dla wszystkich osób chcących grać ciężką muzę a niemających ochoty wydawać kilkunastu tysięcy złotych na fashion trendy wzmacniacze. Na Jet City JCA22H też – i to bez problemu! – da się ukurzyć zawodowe brzmienie!



Większość użytkowników uznanego JCA20H zgodnie orzekła, że do pełni szczęścia brakuje im drugiego kanału i pętli efektów. W Jet City uważnie wysłuchano głosu gitarzystów: Mike Soldano zaprojektował kultowy wzmacniacz i tak powstał Jet City JCA22H.